

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . kor. 6.—
Z dostawą do domu kor. 7.50
Na prowincyi mies. . kor. 7.50

GENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadstawo za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
Gustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Wnioski klubu socjalistycznego w Radzie miejskiej.

Wnioski radnych klubu P. P. S. na posiedzeniu z dnia 11. marca br. we Lwowie:

Najwyższe uznanie i hołd bohaterom i żołnierzom.

Rada miasta uchwała wyrazić najwyższe uznanie i hołd tym bohaterom i żołnierzom, którzy dnia 5-go marca 1919 r. w obronie polskości wśród ognia burzliwego i ciągłych eksplozji z całym poświęceniem wyratowali amunicję i żywność.

Wniosel. powyższy przyjęła Rada, powstawszy z miejsc, jednomyślnie, wśród burzliwych, niemiłych oklasków.

W sprawie wynagrodzenia szkół.

Tocząca się od szeregu miesięcy na peryferiach miasta i w jego murach wojna naraża mieszkańców na nieobliczalne wprost materialne straty. Ludność zbiedzona długoletnią wojną światową, pozbawiona jest dachu nad głową, niszczy jej skromny dobytek domowy. Całe dzielnice, zamieszkałe przez najuboższą ludność, stają się pastwą bombardowania przez nieprzyjaciela.

Wydatna pomoc rządu jest nagłą potrzebą.

Zwraca się przeto Rada miasta z usilną prośbą do miarodajnych czynników rządowych, aby przeznaczyły potrzebne fundusze na zlagodzenie nędzy ludności, zaopatrzenie rodzin i dostarczenie jej środków na zaopatrzenie swych domostw w najkonieczniejsze utracone sprzęty. (Wniosek uchwalono).

W sprawie czyszczenia miasta.

Rada miasta uchwała: Wobec zbliżającej się cieplejszej pory roku, miasto tonące w brudzie stoi przed groźnym niebezpieczeństwem rozpowstania się chorób epidemicznych. Aby ludność miasta uchronić od nieuniknionej katastrofy, mają być natychmiast użyte wszelkie stojące do dyspozycji środki i potrzebne na ten cel fundusze.

Poleca się prezydentowi miasta, aby wspólnie z wybraną dla tej sprawy komisją natychmiast przystąpiła do zorganizowania wielkiej i skutecznej akcji, mającej na celu oczyszczenie miasta. (Wniosek uchwalono).

Plotkarze, tchórze czy prowokatorzy?

Lwów, 11. marca.

Pierwszych i drugich siac nie trzeba. Sami bowiem wyjeżdżają w sposób niewytłumaczony, krzwią się zaś z nieznaną siłą. Wojna światowa dała im szerokie do popisu pole, a obecna jest dla nich obfitym źródłem, skąd czerpią swe „najpewniejsze“, z „ust najbardziej wiarygodnych pochodzące“ informacje.

Niestychanie zacięte i krwawe walki o Gródek.

Z walk o Lwów.

Z dnia 10. marca.

Na odcinkach pod Lwowem spokój. Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała słabo odcinek południowy i miasto.

Około godz. 4 nad ranem zaatakował nieprzyjaciel. nasze pozycje wielkimi siłami od strony Haliczanowa, Brańkowie, Ebenau i Czernian. Koncentryczny atak był skierowany na Gródek i linię kolejową. Atak był przygotowany i popierany bardzo silnie ogniem artylerii, przy użyciu ciężkich dział i pocisków gazowych.

Walki o miasto Gródek, niestychanie zacię-

te i krwawe, trwały przez cały dzień.

Dzięki wypróbowanej dzielności załogi pociągu pancernego „Pionier“ i ułanów kresowian, a zwłaszcza dzięki kontratakowi, przeprowadzonemu brawurowo przez rotmistrza Abrahama, pozycje nasze zostały w całości utrzymane. Nieprzyjaciel, który na tym odcinku skoncentrował wielkie siły, poniósł niestychanie krwawe i ciężkie straty.

Gródek i linia kolejowa jest w naszym ręku.

Komendant grup, tam operujących, pułkownik Sikorski, brał osobiście czynny udział przez cały ciąg toczonych walk, kierując kontratakami.

Ukraińcy strzelają na miasto trującymi bombami.

W ostatnich dniach dochodziły nas wiadomości, że artyleria ukraińska strzelała na miasto bombami, napełnionymi trującymi gazami.

Dziś dowiedzieliśmy się od władz wojskowych, że fachowe badania istotnie wykazały niezbicie używanie tego rodzaju pocisków przez nieprzyjaciela.

Strat ludzkich od tych pocisków trujących

na razie nie stwierdzono.

Natomiast w jednej ze stajni miejskich wskutek eksplozji takiej bomby zginęło 6 koni, 2 zaś są zupełnie odurzone i prawdopodobnie również zdechną.

W innym znowu miejscu gaz z bomby odurzył 10 sztuk królików.

Zwierzęta te nie posiadały żadnych zranień.

Ileż to oni puszczili w obieg fałszywych wieści, z jaką maniacką uporczywością szerzyli najnieprawdopodobniejsze bajki — wiemy dobrze. Przekonał się o tem najzupełniej.

Od kilku dni bohaterów nasz gród odcęty jest od świata. Ruch pociągów kolejowych ustał. Linia telefoniczna przerwana. Nie otrzymujemy żadnych wieści z Zachodu przez biura korespondencyjne lub pocztę, korzystając jedynie z informacji wojskowych. Ale mimo tego

„poczta“ lokalna funkcjonuje znakomicie...

Poczta „pantoflowa“, poczta, roznosząca bajki i kłamstwa. Właśnie teraz stara się ona kierować opinią mieszkańców, gdyż dziś trdniej jest zdementować natychmiast nieprawdziwy fakt, o ile obejmuje sprawę, znajdującą się poza obrębem miasta. Słyszymy więc najdziwniejsze pogłoski.

Powtarzają je jakieś panusie, mające kuzynów w intendancji, powtarzają kumoszki,

które niewiele się oddają pracy a zato dużo gadaniu, szerzą te brednie ludzie nieświadomi wagi swoich słów, ich następstw, skutków. Walka nas zahartowała. Nie wierzymy dziś pierwszej lepszej plotce, pomni, że tyle innych sensacyjnych wieści okazało się wkońcu tem, czem były, to jest: plotką. A zwłaszcza, gdy opowiadają je panny lub jakieś dziewczki.

Zdarza się jednak, iż

niektórzy oficerowie

— niegodni mundurów żołnierza polskiego — rywalizują z nimi w szerzeniu popłochu, w niecenem alarmowaniu opinii bałamutnymi wiadomościami, w dodatku zazwyczaj zmyślonemi. Taki panicz, najczęściej zdala od frontu, pragnie popisać się swą znajomością z „wyższymi kołami“ wojskowymi i, powołując się na nie, plecie smalne duby. Prawda, że w oczach podrastających czy przekwitłych panienek, ich ciotek, wujków, stryjanki i stryjków uchodzi za „poważnego“ i wiarygodnego, że jego wiadomości, „poufne“ otrzymane lub wprost zaczerpnięte... „z linii bojowej“, otaczają go jakąś tajemniczą aureolą i nimbem wyższości.

Jednakże inaczej traktuje się plotki, rozsiewane przez kobiety, inaczej przez takiego oficera!

Po mieście zresztą uwija się dość szpiegów i prowokatorów,

w ubiorach cywilnych i mundurach wojskowych. Mogą oni snadnie przywdziać i mundur żołnierza polskiego i oficerskie posiąść dystrykty.

Więc baczność przed plotkarzami w mundurach oficerskich. Żołnierz polski, oficer, nie rozpuszczają bredni i plotek, szkodzących sprawie, podkopujących hart i odwagę miesz-

kańców. Czynić to może prowokator lub... tchórz. I jednego i drugiego należy oddać w ręce władz. Ani prowokator bowiem, ani tchórz nie powinien się znajdować w szeregach żołnierzy polskich i znajdować się tam nie będzie, gdy go zdemaskujemy.

Precz z plotką, precz z tchórzami czy prowokatorami!

Nie wydawajmy miasta i nerwów mieszkańców na łup czyjejś niesumienności lub braku odwagi!

Posiedzenie Tymcz. Rady miejskiej.

Cecha obecnych zebrań Rady. — Rezolucja reprezentacji miasta w sprawie dostępu do morza dla Polski. — Hołd bohaterom kolejarzom lwowskim. — Uczczenie pamięci śp. Dulebianki. — Radni socjaliści domagają się pomocy dla ofiar bombardowania. — O oczyszczenie ulic miasta. — Delegaci do dziejnicowej Rady aprowizacyjnej.

Niezwykłe dzieje, jakie miasto przeżywa obecnie, powodują na każdym zebraniu T. Rady m. ogromny napływ wniosków nagłych i interpelacji w szeregu kwestii politycznego i społecznego znaczenia.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia przedstawił prez. Neumann rezolucję w sprawie

przyznania Polsce dostępu do morza,

jako głos kresowego grodu polskiego, pełniącego od wieków po dni dzisiejsze czujną i ofiarną straż na rubieżach Rzeczypospolitej. Wśród najcięższych warunków ostrzeliwani w dzień i w nocy, w domach i świątyniach — brzmi rezolucja — pozbawieni żywności, światła i wody, bronimy ojczystych pieleszy przed zalewem ukraińskim — dobro całości, nie partykularny jeno interes mając na względzie, siłą i powagą, na jaką nas stać w tej przełomowej chwili, wołamy o przyznanie Polsce jej historycznego

dostępu do morza, o przywrócenie jej zrabowanego a dopiero w ostatnim stuleciu brutalną siłą Prusactwa zgermanizowanego Gdańska, o złączenie z pniem macierzystym zamieszkującego wybrzeże Bałtyckie ludu polskiego, który mimo najsroźszego ucisku nie dał się wynarodowić. Rezolucja wyraża dalej ufność, że sprawa Gdańska rozstrzygnięta będzie, w imię słuszności, pomyślnie dla nas, gdyż inaczej nie byłibyśmy zdolni do spełnienia misji, którą podjąć pragniemy przy boku potężnych, wielkodusznych sprzymierzeńców t. j. straży pokoju, ładu i sprawiedliwości w nowoukształtowanej Europie.

Rezolucję uchwalono stojąc, jednomyślnie, wśród hucznych oklasków. Przesłana ona będzie reprezentacji państw sprzymierzonych w Paryżu.

Hołd bohaterom robotnikom.

Następnie zabrakł głos imieniem klubu socjalistów tow. Dr. Löwenherz. Przemówienie jego było wyrazem hołdu dla tych bohaterskich mieszkańców naszego miasta, przedewszystkiem robotników kolejowych, którzy wśród ciągłych eksplozji, z narażeniem życia ratowali wozy z amunicją, odłączając je od reszty płonącego transportu.

Przykłady to bohaterstwa i patriotyzmu w dziejach wprost nieznane. (Okłaski i okrzyki „brawo“!) One też są najlepszym dowodem, kto kocha tę ziemię, kto broni swych najświętszych praw.

Ze strony ukraińskiej miasto doznaje najstraszliwszych krzywd, odciecie przyływu wody grozi mu wybuchem śmiertelnych epidemii, pozbawiono je żywności i światła, bezustannie ostrzeliwanie z dział szerzy coraz większe спустoszenia naokół — ze strony polskiej ludności zaś rzucane są na szalę czyny takiego bohaterstwa i poświęcenia, że zaważyć na niej muszą, muszą przynieść zwycięstwo sprawie, z takim niesłychanym zaparciem się przez o-

bywateli bronionej.

Tu przedłożył mówca wniosek nagły (podajemy go osobno), wyrażający imieniem Rady m.

najwyższe uznanie i hołd tym bohaterom.

Radni powstali z miejsc. Huczny oklaskami zaakceptowano jednomyślnie wniosek tow. Löwenherza.

Uczczenie pamięci śp. Maryi Dulebianki.

Cześć ceniom najzasłuższej Obywatelki Lwowa śp. Maryi Dulebianki, zmarłej onegdaj jako ofiara poświęcenia w imię szczytnego obowiązku niesienia pomocy jeńcom Polakom — oddał w krótkim przemówieniu przew. prez. Neumann (radni powstają z miejsc), wspominając też o śmierci śp. Dzieduszyckiej, następnie zaś radnego śp. Onyszkiewicza, Rusina, który jednakże w stosunku do Polaków nie kierował się nigdy uczuciem nienawiści.

W imieniu kobiet radnych p. Hozerowa wniosła, by jedną z ulic miasta oraz Poradnię dla matek nazwano imieniem Maryi Dulebianki.

Tow. Krauzowa popiera wniosek gorąco, jako odpowiednie uczczenie nieustraszonej bojowniczkii o prawa wydziedziczonych, obywatelki nieugiętej w najcięższych dla miasta chwilach. (Okłaski). Wniosek uchwalono i przesłano do komisji.

O pomoc dla poszkodowanych wskutek bombardowania.

Tow. Szczyrek, wskazując na olbrzymie straty, jakie ludność najuboższa nieustannie ponosi wskutek ostrzeliwania miasta przez Ukraińców, domaga się dla ludności tej odpowiedniej pomocy rządowej. (Wniosek ten w całej osnowie podajemy na innym miejscu, Red.).

Ofiary bombardowania grzebane będą na koszt miasta.

Zainterpelował też tow. Szczyrek w sprawie pogrzebów ludności najbardziej zagrożonej, ginącej na ulicach miasta od pocisków nieprzyjacielskich.

Nauczycielstwo ludowe a władze szkolne.

(Odpowiedź na list p. Zolla).

I.

Dawny wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Zoll wystąpił w nowej roli delegata min. wyznań i oświaty z wielkim listem do nauczycielstwa. P. Zoll ogłosił wskazania, jakgdyby rekolekcyjne nauki.

Sięgnął w przeszłość, otworzył jej księgę, ale jak na byłego c. k. szefa szkolnictwa galicyjskiego przystało, pospieszenie ją zamknął.

Cóż go tak przerażało?

Czy widmo analfabetyzmu polskiego byłej Galicji? Czy przerażało go widmo austriackiej biurokracji byłej c. k. Rady szkolnej krajowej? Czy nie krwawe widma zamęczonego nauczycielstwa ludowego targnęły nim i przeżyły dreszczem?

Zamknął księgę przeszłości i niema zamiaru jej więcej ruszyć, niema odwagi odwołać się do historycznego doświadczenia szkoły galicyjskiej, czuje obawę wyciągnięcia z niej wniosków i postąpienia konsekwentnego w najbliższej przyszłości. Natomiast otworzył księgę nową, o czystych nie zapisanych jeszcze kartach — księgę przyszłej polskiej szkoły i chce w niej pisać piórem, tem piórem, z którego jeszcze nie otrzymał atramentu fabrykacji wiedeńskiej.

Patrzmy inaczej w przyszłość tej księgi. Nie będą jej pisać naczelné jednostki byłego austriackiego ustroju szkolnego, lecz karty jej wypełni, bo do wypełniania powołana jest rzesza nauczycielska, ta mrówcza masa, przed którą musiał uchylić czoło pan delegat Zoll w uznaniu za dotychczasową pracę.

Karty przyszłej naszej historii pisać musi cały naród, każda jej pracująca jednostka, od generała do szeregowca. Kazań nie będzie prawie żaden chwilą powołany misjonarz, gdyż nie kazań nam trzeba, ale czynu i przykładu.

Szkół w dziedzinie szkolnej mieliśmy co niemiara, bądźmy więc dziś mądrzy. Nie bójmy się otworzyć księgi przeszłości, spójrzmy śmiało okiem w rany społeczne i zawodowe nauczycielstwa, zadane przez własne władze, chcemy widzieć szalony trud i znój tej rzeszy a okiem uzbrojonym w krytycyzm czytamy odezwe pana delegata Zolla.

Oto jak było od dawna do niedawna. Oświata galicyjska świeciła jak starego typu lampka naftowa, mimo, iż sąsiednie ludy świeciły gazem, elektryką i ciągle poszukiwały nowych silniejszych źródeł światła publicznego. Latarnikiem miał być nauczyciel ludowy. Umiłował on swój zawód całą duszą i czynił co mógł, by latarka jaknajjaśniej świeciła. Solą w oku było to umiłowanie pracy zwolennikom ciemnoty ludu, robili wszystko, by przytłumić blask latarki, posuwali się tak daleko, że wprawiali w lampkę czarne i żółte szkiełka i znaleźli godne siebie sługi w funkcyjaryuszach i władzach szkolnych. Te, zamiast być postępowym zdrowej szerokiej oświaty polskiej i stać się ośrodkiem otuchy i pocieszenia dla całego narodu polskiego — władze te stały się na przykładzie galicyjskich pańków a nawet gorzej, bo wszystkie swe westchnienia i wszystkie tęsknoty za tytułami, orderami słały ku Wiedniowi. A gdy przyszła wojna, chwila ciężkiej próby patriotyzmu polskiego — władze szkolne całą duszą śpiewały „Boże wspieraj...“, rzuciły nauczycielstwo na pastwę frontom austriackim a za to brały grosz judazowy w postaci tytułów

i orderów „za waleczne znalezienie się wobec wroga...“

Któż nie przyzna, że lepiej nie można było określić ich zasługi, jak tem, że walecznie znaleźli się wobec wroga Austrii, wobec nauczycielstwa, które od początków autonomii galicyjskiej było nieprzejednanym wrogiem zaborecy i jego sług.

Za tę żywiołową siłę oporu rzeszy nauczycielskiej rzucono nań klątwę, streszczającą się w słowach: „obys cudze dzieci uczył“ — klątwę, za którą szły skutki, jak nierozzerwane niczem przyjaźni — głód, chłód, nędza, gruźlica, przedwczesna śmierć, rozpacz opuszczonej a niezaopatrzonej rodziny. U ogółu wzbudzone lęk przed tym zawodem i brak zrozumienia posłannictwa nauczycielskiego, z czem w parze szła społeczna obojętność dla tego pracownika.

Nauczyciel jak pierwszy osadnik trzebił zbiurokratyzowane puszcze, budował drogę polską na bezdennych austriackich bagnach. Ileż to razy czarno-żółta zmija ugryzła go śmiertelnie, ileż to razy mamut, zamieszkujący niedostępne puszcze R. S. kr. i okręgowych, zmiażdżył mu kręgosłup? Ileż to razy stopa przechodnia wgniotła go niebacznie w toż samo bagno? Jednak choć tysiące trupami ścieliły drogi, inni szli przed siebie, nie patrząc ni wstecz ni w bok, jeno ciągle wprzód, ostatkiem sił parli ku brzegowi polskiemu i przecież doszli. Doszli do brzegu a tam stał już misjonarz (p. Zoll) i zaczął pisać kazanie a w końcu rzekł: oto ja was wywiodę z błędnych ścieżek i zawiodę do raju, mam już w tem rutynę, będę wam prowadzić a pomocą mi będą mamuty mej administracji szkolnej galicyjsko-austriackiej, chodźcie za nami!

D. n.

Wojtmars.

KINO
KOPERNIK

ULICA KOPERNIKA 1. 9

Piękna Małgosia

Senna fantazja nieszczęśliwej dziewczyny w 4 aktach, w głównej roli

HELLA MOJA

PROGRAM

Od soboty 8-go
marca i w dni
następne.

Po krótkiej dyskusji, w której przemawiał prez. Neuman, poparł wniosek (domagający się grzebania ludności cywilnej, poległej wskutek bombardowania, na koszt miasta) radny dyr. B. Lewicki, poczem Rada zgodnie wniosek uchwaliła.

Konieczność oczyszczenia miasta.

Miasto nasze, tonące dziś w brudzie, przedstawia z nastaniem cieplejszej pory groźne niebezpieczeństwo wszelakich epidemii. Tow. Tomaszek imieniem klubu soc. przedstawił w sprawie tej wniosek, domagający się użycia przez miasto wszelkich stojących do dyspozycji środków i funduszy, celem oczyszczenia miasta z nieczystości. W dyskusji zabierali głos rr.: Dr. Pisek, oświadczając, że wniosek ten jest zbyteczny(!), bo komisja zdrowotna radzi nad tą sprawą od kilku miesięcy, ale wobec braku koni i wszelkich środków komunikacyjnych, jest zupełnie bezsilna, a sytuacja wskutek zamknięcia wodociągów jest naprawdę rozpaczliwa. Prez. Neuman nadmieniał, że pieniądze nie odgrywają tu roli i miasto natychmiast zakupi automobile, skoro będzie miało możność. Popiera wniosek r. Cirin im. klubu mieszcz., r. Soupper sprzeciwia się wybraniu osobnej komisji z 3 członków, jak opiewał wniosek tow. Tomaszka i zaznacza, że komisja czyszczenia miasta istnieje, ale nie odbywa posiedzeń(?) Tow. Tomaszek zgadza się na tę zmianę — sprawą zatem zajmie się komisja czyszczenia miasta. Istnieje projekt co do obowiązku dostarczania koni na cele wywózki śmieci przez wszystkich właścicieli koni w mieście.

R. Baskownicki zawiadomił o wydelegowaniu przez komisję aprowizacyjną wicepr. dr. Schleichera do tworzonej właśnie

działnicowej Rady aprowizacyjnej, pozatem zaś rr. Baskownickiego i tow. Lisiewicza. Wybór zatwierdzono.

Z porządku dziennego

powzięto tylko uchwałę 2-gą co do 5-milionowej pożyczki w Banku krajowym, poczem posiedzenie zamknięto wcześniej z powodu udziału radnych w pogrzebie śp. Maryi Dulebianki.

Pogrzeb Maryi Dulebianki.

Lwów, 11. marca

W poniedziałek, 10 marca, o godz. 2 popoł. odbył się z anatomii przy ul. Piekarskiej pogrzeb zasłużonej obywatelki Lwowa, Maryi Dulebianki, która, chcąc nieść pomoc i słowa pociechy jeńcom i internowanym po tamtej stronie frontu, padła ofiarą swego poświęcenia, nabawiwszy się w ich obozach tyfusu.

Już o godz. wpół do drugiej poczęły przed anatomią napływać coraz to liczniejsze rzesze publiczności: bliźsze koła znajomych zmarłej, pracowników ideowych, oraz sympatyków i wdzięcznych jednostek, którym to serce wyświadczyło niemało przysług. Przybyli również przedstawiciele miasta w osobach prezydentów Neumana i tow. Obirka, dalej kler, delegaci stowarzyszeń, przedstawiciele różnych organizacji.

Punktualnie o godz. 2 kondukt ruszył. Obok karawanu ze zwłokami zmarłej, kroczyła kompania honorowa Legii ochotniczej kobiet, za nią postępowały członkinie organizacji kobiet-Polek, wkońcu publiczność.

Nad grobem przemówiła, po odśpiewaniu przez duchowieństwo pieśni żałobnych, pani Hoserowa Wiktoryja, przedstawiając pokrótce ofiarne życie M. Dulebianki, tudzież zapewniając, iż pamięć tego, co zdziałała, pozostanie na zawsze w pamięci społeczeństwa. Przemówienie p. Hoserowej przerywały łkania znajomych, stojących nad mogiłą.

Obrzęd pogrzebowy zakończyła „Rota“ Kopnickiej.

U trumny złożyli wieńce na cześć zmarłej: organizacja kobiet-Polek, urzędniczy magistratu, Komitet obywatelski Polek oraz Rodzina. Cześć pamięci Maryi Dulebianki — pokój Jej popiołom.

Jak się zachowywać w czasie ostrzeliwania miasta.

1. Nie gromadzić się na ulicach, placach.
2. Nie chodzić po ulicach, wzdłuż których leżą lub padają pociski.
3. Nie chodzić po tej stronie ulicy i nie stać pod domami tej strony ulicy, gdzie ze względu na kierunek strzałów, mogą padać pociski.
4. Nie stać w bramach i sieniach domów, lecz chronić się do lokali parterowych, piwnic ew. klatek schodowych — przy tem należy zwracać baczną uwagę na kierunek strzałów.
5. Przy wyjściu z lokali niebezpiecznych do innych ubikacji lub na dół do piwnic, parteru etc. należy bezwarunkowo pogasić lampy naftowe, gazowe, świece i zakreślić wszystkie kurki gazowe przy gazometrze.
6. Nie pozwalać nikomu manipulować pociskami, które nie eksplodowały, a szczególnie dzieciom.
7. Nie pozwalać na szerzenie zastraszających i denerwujących wiadomości, przeciwnie uspokajać zdenerwowanych i wystraszonych.
8. Otwierać podczas ostrzeliwania okna wewnętrzne.

J. D.

Ofiary walk ostatnich.

Lwów, 11. marca

Do szpitali lwowskich przywieziono większą ilość osób, zranionych kulami nieprzyjacielskimi w poniedziałek, 10. marca, na terenach rozgrywających się walk.

Z Gródka jagiellońskiego

przywieziono do szpitala na technice następujące osoby:

Medykową Anastazję, ranną w nogę, Zweigową Ewę, ranną w nogę, Macakową Maryę i jej syna Michała, rannych w nogi.

Ze Zboisk

przywieziono do szpitala powszechnego: Wasowiczową Michalinę, ranioną kulą karabinową w brzuch.

Z Krzywczyc:

Motykę Ksawerę, żoną em. wachmistrza żandarmerji, ranioną szrapnelem w lewe udo i prawą nogę.

Z Rzeczyca (pow. Gródek jagielloński) Maciopą Maryę, zarobnicę, ranioną kulą karabinową w lewą rękę we własnej chacie.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 marca.

Repertuar teatru miejskiego:

We wtorek, o godz. 6-tej wiecz. „Rigoletto“, opera w 4 aktach Verdiego.

We środę, o godz. 6-tej wiecz. „Winobranie“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala.

We czwartek, o godz. 6-tej wiecz. „Lakme“, opera w 3 aktach Delibesa.

W piątek, o godz. 6-tej wiecz. „Niebieski lis“, komedia w 3 aktach Franciszka Herczega.

W dniu imienin Naczelnika Państwa 19. b. m. uzyskał Komitet Obywatelski Polek, pozwoleń władz na zbiórke uliczną na dochód ochronki i Józefa Piłsudskiego. Celem zorganizowania pełniejszego komitetu, uprasza zarząd o przybycie na posiedzenie we wtorek 11 bm. o godz.

5-tej popołudniu w lokalu komitetu Obywatelskiego Polek plac Akademicki 1 wszystkie członkinie Komitetu Obywatelskiego Polek i Gospody żołnierzy polskich oraz panie i panienki przez nie wprowadzone.

Echa wybuchu granatu w kościele. Nazwiska zabitych w niedzielę podczas ostrzeliwania kościoła, zdołano ustalić. Zginęły następujące osoby: Pieniądz Marya, służąca lat 25, zamieszkała przy ul. Grunwaldzkiej 7, Serwa Zofia (bliźszych danych brak) i Lachowski Kajetan, ślusarz kolejowy, lat 36, zamieszkały przy ul. Rycerskiej 37. Jako ciężko ranne, zgłosiły się do szpitala na kurację, wczoraj podane: Mazur Stanisława, lat 13, ranna w głowę i łopatkę i Syrakuzi Anastazy, ranna w głowę.

Ostrożnie z patronami. Dwunastoletni Zbożil Zdenyk, zamieszkały przy rodzicach w Kleparowie, bawił się patronem tak nieszczęśliwie, że ten, eksplodowawszy, zranił go ciężko w lewe oko. Oddano go na leczenie do szpitala powszechnego.

Mleko kondenzowane, nadeszłe w darze przez misję amerykańską, mogą otrzymać rodziny, mające dzieci w wieku niżej 6 lat, tudzież osoby wyżej lat 70 i obłożnie chorzy. Otrzymać można tylko jedną puszkę dla jednego lub dwojga dzieci niżej 6 lat, a 2 puszki dla trojga i więcej dzieci, względnie osób wyżej 70 lat i obłożnie chorych. Więcej aniżeli 2 puszki rodzina nie może otrzymać.

Uboży i żyjący ze stałych poborów mają się zgłaszać u opiekunów ubogich, a po zbadaniu przez nich potrzeby wydania mleka do przewodniczących Komisji dla spraw ubogich, którzy wydadzą asygnaty na bezpłatne pobranie mleka w sklepie przez nich wskazanym.

Mający zamiar kupić mleko mają się zgłaszać w biurach okręgowych dla rozdawnictwa kart spożycia.

Kierownicy tych biur, po zbadaniu stosunków oraz potrzeby nabycia mleka, wydadzą asygnaty, za których okazaniem będzie można nabyć mleko w sklepie, przez Biuro okręgowe wskazanym, po zapłaceniu za puszkę przypadającej należności w kwocie 3 kor. 30 hal.

Podziękowanie za słowa pociechy i za ostatnią przyłęgę na pogrzebie mego męża, Antoniego Webera, który się odbył z Techniki w sobotę, dnia 8 marca wszystkim znajomym, krewnym i kolegom zmarłego składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Elżbieta Weberowa, wdowa.

Podziękowanie za składkę. Za zebrane na cześć rodziny po ś. p. Antonim Weberze, w kwocie 606 koron, składam tą drogą podziękowanie wszystkim współczującym Panom i Kolegom.

Elżbieta Weber.

Ks. kanonik Rydkiewicz-Stanisławów, ul. Lipowa 14. Ja z dziećmi zdrowa. Proszę łaskawie udać się do Długacza, Wolczyńska 37 i dowiedzieć się coś o mężu i tą samą drogą donieść. — Iwańska, Lwów.

Presser — Stanisławów, Romanowskiego 7. Proszę tą samą drogą o jakąkolwiek wiadomość o mężu. — Iwańska, Lwów.

Dzienniki polskie z tamtej strony frontu upraszamy o przedruk tych wiadomości.

▽ NADESŁANE. ▽

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

DENTYSTA

Dr. Władysław Helfer i Józef Rappaport

ordynują ul. Kopernika 3.

13

Teatr Światły

ulica Chotałczyńska.

„APOLLO“

Od poniedziałku 10. marca dramat w 4 akt. w gł. roli Waldemar Peylander

ZŁAMANE ŻYCIE

Największa sensacja sezonu! Marysieńka (pl. Smolki 5) otwarta!

Cudownej urody znakomita artystka **FERN ANDRA** w psychologicznym 5. akt. dramacie p. t.

„Gdy burza liściem miota“

W uzupełnieniu programu wyświetlona zostanie 2 akt. komedia. — Nadzwyczajny koncert smyczkowy. — Początek o godzinie 3-ciej popołudniu.

Bezkrwawy zamach na ex-cesarza Wilhelma.

Sensacyjną Medyolanu był w dniach ostatnich oryginalny i bezkrwawy zamach na byłego cesarza Niemiec, Wilhelma. Oto w słynnej galerii Wiktora Emanuela młody elegancki mężczyzna strzelił z rewolweru do karty pocztowej z marsowym wizerunkiem Wilhelma, zaopatrzonym w podpis: „Największy zbrodniarz, który spowodował wojnę światową“. Celny strzał przebił kartę pocztową, strzaskał lustrzaną szybę wystawy i przestraszył panny sklepowe, nie wyrządzając poza tem żadnych szkód.

Sprawca bezkrwawego zamachu, Włoch z Reveretto, pozwolił się spokojnie aresztować, motywując swój czyn atakiem wściekłości, któremu uległ na widok wizerunku „krwawego Wilhelma“ i dodał:

— Ile razy widzę tę arogancką, nadętą głowę, bezwiednie chwytam za rewolwer... I lękam się, że zawsze, ilekroć zobaczę ją w wystawie sklepowej, nie będę mógł zapanować nad sobą i strzelić...

Więści z Odessy.

„Odeskija Nowosti“ donoszą: Wobec napływu uchodźców z całej Ukrainy i odcięcia dowozu żywności, stan miasta jest rozpaczliwy. Drożyzna jest niewiarygodna. W sprzedaży prywatnej kosztuje pud nafty 1200 rb. — świeca 2 rb., pud drzewa 8 rb. O chlebie kartkowym już zapomiano. Od szeregu dni mieszkańcom nie wydają chleba wcale. Bułka, która kosztowała 4 kop. kosztuje teraz 4 rb.

Komunikaty.

Wspólne posiedzenie zarządów organizacji zawodowych odbędzie we wtorek 11. bm. o godz. 5 popoł. w stow. kaflarzy, ul. Zielona 4. Wzywa się organizacje wszystkich zawodów, aby wysłały swych delegatów. Sprawy bardzo ważne!

Technicy dentyści! Wykład tow. Ingbera. Sztancowanie i lanie w tech.-dent. odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Korolnicka 6. Za Wydział: Aleksander Katz.

Ogłoszenia Magistratu.

Sprzedaż maki kartoflanej. Zarząd miasta miasta podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od 13 marca sprzedawać będą wyjątkowo wszystkie sklepy miejskie, rejonowe i konsumy po ćwierć kilograma maki kartoflanej na osobę za odcieniem połowy ostatniej kartki książeczki legitymacyjnej, t. j. str. 23 i 24. Cena tej maki wynosi 4 korony 16 halery za 1 kg. bez opakowania. Zaznacza się przytem, że makę tę sprzedaje się obok maki pszennej amerykańskiej.

Cukier na marzec. Magistrat podaje do wiadomości, że karty poboru na cukier na miesiąc marzec wydawane będą w XVII B. Departamentu Magistratu C. B. K. ul. Piekarska 1. 11 I. p. w następującym porządku:

w środę dnia 12 marca PT. kupcom rejonowym od litery A—M, w czwartek 13 marca PT. kupcom rejonowym od litery N do końca, w piątek 14 marca PT. kierownikom konsumów, w sobotę zaś t. j. 15 marca Zakładom i Instytucjom.

Zarazem przypomina się PT. kupcom i kierownikom konsumów, że zarządzenie uwidocznienia na każdej karcie cukrowej imienia i nazwiska, adres posiadacza legitymacyi oraz liczbę tej legitymacyi spożywczej utrzymuje się nadal w mocy.

Ogłoszenia wojskowe.

Dowództwo miasta i placu komunikuje: zabrania się noszenia jakichkolwiek części mundurów lub odznak wojskowych osobom nienależącym do wojska polskiego lub do formacji pomocniczych W. P. Zakaz odnosi się także do kobiet. Niestosujących się do tego zakazu będzie się bezwzględnie aresztować i surowo karać. Zastępca komendanta miasta kap. Ramułt.

Dowództwo miasta i placu we Lwowie komunikuje: patrolom oficerskim komendy miasta i placu wydałem rozkaz bezwzględnego aresztowania każdego pijanego, jak również właściciela tego szynku, gdzie nastąpiło upicie. Zastępca komendanta miasta kap. Ramułt.

OGŁOSZENIA.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—5.
ul. Kopernika 1. 12. 84—3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ
sekundaryusz szpitala powszechn. ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 88—8

Restauracja „Laura“ Kochanowskiego 2,
róg ulicy Pańskiej,
obiady doborowe do menażek. 86—X

Dentysta-technik
Józef Wittmann
przyjmuje
ul. Jagiellońska 11, II. p.
(nad restauracją Flessera). 100—1

KINO LUX Pasaż Mikolascha.
Zmiana programu dwa razy
w tygod. we wtorki i piątki.

Od 11. do 13. marca br.

: Tajemnicza : śmierć Araba

dramat kryminalny w 4 akt.
z przygód Stuarta Webbsa.

Akt 1. Amerykański detektyw, Stuart Webbs na posterunku. — Akt 2. Porwanie księżniczki Albanii. — Akt 3. Tajemnica lustra. — Akt 4. Zamaskowani marynarze.

Uzupełnia program: wesoła kom. „TO NIE TEN!“

DOKUCZLIWE I PRZYKAS

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa
MAŚĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 3 Kor., 6 Kor. i 10 Kor.

MYDŁO DO TEGO: 3 Kor. i 6 Kor.

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 2 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

ord. od 11—1 i 2½—5

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Najprzedniejszej jakości

KURURUDZIANE i **cygarętki**

„Aida“ wszędzie do nabycia
Fabryka: Lwów,
ul. Sakramentek 16

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dywan perski okazynie do sprzedania, Zimorowicza 1. 10, I p., drzwi 5 od 2—5. 165—1

Pokoju umeblowanego, z osobną wchodem, poszukuję natychmiast. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“.

„KABARET“ tygodnik satyryczno-humorystyczny, N. 6, opuścić rasę. — Wszędzie do nabycia. — Cena 60 hal. 160—1

Wyprawę ślubną paniąską okazynie kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny i wyszczególnieniem do administracji „Dziennika Ludowego“. 141—3

Ubranie oficerskie eleganckie na szczyt plejs ego pana, buciki damskie 39 chevro nowe, bluzkę nową elegancką, jedwabną białą, oddam za tytoń i biały cukier, ul. Zielona 29/1 drzwi 7.

Kawalerski pokój umeblowany bez pościeli zaraz do wynajęcia, ul. Sodowa 1. 4, II. p., na prawo.

Lekcyi gry na fortepianie kto zechce udzielić, ra czy podać swój adres wraz z żądaniem honorarium miesięcznie lub za lekcję do administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Śródmieście“.

Jedyny zakład do naprawy pończoch specjalnymi maszynami. Pracownia bielizny, bluzek, haftów. Kopernika 12, za bramą. 143—3

Ucznia z odpowiednią kwalifikacją poszukuje drukarnia Jaegera, ul. Sykstuska 33.

Stroiciel fortepianów przyjmuje reperatury i skórkowania. Markiewicz, ul. Szeptyckich 6, parter.

Tytoń i częściowo pieniądze dam za jedną lub dwie nowe, do prania, ewent. jedwabne bluzki dla średniej osoby oraz szlajr k modny. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“. 140—3

Kalendarz powszechny galicyjski, na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.